

## Alternatywna farmacja?

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

**W** dniu 5.6.2008 wysłaliśmy [pismo](#) z zapytaniem do dziekana wrocławskiej farmacji o homeopatię, po tym jak wykryliśmy, iż jedna z kierowniczek katedry na tym wydziale jest zaangażowaną homeopatką. [Odpowiedź](#) przyszła w lipcu, choć z datą sporządzenia pisma 10 czerwca. Do swojej odpowiedzi dziekan załączył [pismo](#) prezesa Naczelnej Rady Aptekarskiej, który polemizuje z prezesem Naczelnej Rady Lekarskiej. I największy załączony dokument – [opinia prawna](#) prof. Huberta Izdebskiego sporządzona na zamówienie walczącej z NRL o homeopatię „Farmacji Polskiej”. [Replikę](#) na opinię prawną opublikowałem parę dni temu. Poniżej odpowiedź dla dziekana farmacji oraz komentarz do pisma prezesa NRA..

Warszawa, 25.7.2008

Dr hab. Kazimierz GAŚSIOROWSKI  
Dziekan  
Wydziału Farmaceutycznego  
Akademii Medycznej im. Piastów Śląskich

Szanowny Panie,

Pański list w odpowiedzi na zapytanie o status homeopatii na Wydziale Farmaceutycznym Akademii Medycznej we Wrocławiu, wprawił mnie w prawdziwe osłupienie i zażenowanie. Wysyłając do Państwa list w związku z tym, że jedna z kierowniczek katedry Państwa Wydziału zajmuje się homeopatią, byliśmy jednak przekonani, że nie przekłada się to przynajmniej w stopniu jakoś znaczącym na Państwa dydaktykę farmaceutyczną. Kiedy jednak Pan, jako dziekan i zarazem doktor habilitowany nauk medycznych, tak niedwuznacznie – jak to odebrałem – broni homeopatii, ale odwołując się nie do nauki i metodologii naukowej, lecz rozstrzygnięć dra Kucharewicza z Naczelnej Rady Aptekarskiej, który z całą powagą twierdzi, że ustawodawcy zalegalizowali anegdoty lecznicze jako równoważny „materiał naukowy” [1]; oraz do opinii prawnej Huberta Izdebskiego – pełnej błędów i potknięć – to jest to zdumiewające w najwyższym stopniu.

Odebraliśmy jednocześnie drugie [pismo](#) z Wrocławia w tej sprawie, od Komisji Etyki Dolnośląskiej Izby Lekarskiej. Komisja Etyki pisze o swym zawstydzeniu tym, że na wrocławskiej Akademii Medycznej nie ma problemów z określaniem homeopatii swoją specjalnością naukową. Do pisma była załączona opinia tejże komisji w sprawie homeopatii. Mamy oto przed sobą stanowiska dwóch organizacji związanych z ochroną zdrowia w Polsce: Naczelnej Izby Aptekarskiej oraz Komisji Etyki Dolnośląskiej Izby Lekarskiej. Ta druga odwołuje się do standardów naukowych i naukowej metodologii jako podstaw swojej negatywnej oceny homeopatii. Prezes Izby Aptekarskiej metodologię naukową omija szerokim łukiem, a w zasadzie porusza ją o tyle, iż w oparciu o regulacje prawne głosi jej równoważność z materiałem anegdotycznym o leczeniu. Którą opinię powinien wybrać ktoś respektujący naukę?

Swą troskę o homeopatię prezes Kucharewicz dowiódł także w [piśmie](#) wysłanym 12.6.2008 do minister zdrowia w sprawie trudności jakie homeopaci napotkali w importowaniu mikstur, które nie mają pozwolenia na obrót. Pomimo braku takiego pozwolenia Prezes widzi potrzebę ze względu na nadzwyczajną konieczność „dla ratowania życia i zdrowia pacjentów” (chodzi prawdopodobnie o tę najmocniejszą homeopatię o rozcieńczeniach rzędu Układu Słonecznego). Problem polega na tym, że aby z tej furtki skorzystać homeopaci muszą zdobyć podpis tzw. konsultanta odpowiedniej dziedziny przy ministerstwie zdrowia, czyli na ogół profesora medycyny, tymczasem konsultanci nie podpisują. Prezes chce, aby Minister zmusiła do podpisywania kwitów. Podpis musi być od konsultanta „z danej dziedziny medycyny”, a homeopatia nie ma swojej uznanej prawnie i naukowo dziedziny medycyny (w spisie konsultantów nie ma dziedziny „medycyna alternatywna” lub „niekonwencjonalna”). Prezes domaga się więc współpracy od medyków „konwencjonalnych”.

Wcześniejsze pismo Prezesa, z 8.5.2008 o potępieniu Naczelnej Rady Lekarskiej, które

otrzymałem od Pana Dziekana — jest jednak jeszcze bardziej zdumiewające.

Ciekawi mnie na jakiej podstawie prezes Rady Aptekarskiej pisze, że homeopatia jest legalną metodą leczenia w UE? Badania naukowe prowadzone także w Europie nie potwierdziły skuteczności tej metody. Czy zachodnie medyczne środowiska naukowe popierają homeopatię? Czy Unia Europejska uchwaliła homeopatię jako metodę leczenia? Wiem, że mikstury homeopatyczne tak w Polsce, jak i w Unii są po prostu dopuszczone do obrotu aptecznego, ale prosiłbym o uzupełnienie mojej wiedzy w zakresie tego jakoby homeopatia była zatwierdzoną metodą leczniczą.

Grzegorz Kucharewicz w swojej obronie homeopatii poza prawem i anegdotami leczniczymi odwołuje się jeszcze do swoich przypuszczeń oraz piśmiennictwa samych homeopatów. Czy jednak prezes Naczelnej Rady Aptekarskiej ma kompetencje do tego, aby wypowiadać się z ramienia organizacji aptekarskiej o tym, czy homeopatia jest skuteczna jako metoda leczenia ludzi i zwierząt? Od tego jest, jak się wydaje, Naczelna Rada Lekarska oraz Krajowa Izba Lekarsko-Weterynaryjna.

W swych opiniach prezes Rady Aptekarskiej podpira się twórczością homeopatów, lecz czy zna jakieś badania naukowe o odpowiednich standardach na ten temat? W jednym z eksperymentów stosowania homeopatii na 700 szczurach odnotowano pewne efekty, które jednak znikły, kiedy te same badania przeprowadzono z podwójnie ślepą próbą [2], co pokazało, że efekty homeopatii u zwierząt polegały na autosugestii właścicieli. Chyba że to tylko kwestia szczurów, które jednak są zwierzętami wyjątkowo inteligentnymi. Na szczęście nie całe środowisko farmaceutyczne wierzy w homeopatię równie mocno jak Pan Prezes. W nr 6/2006 „Pharmakonu” (Dolnośląska Izba Aptekarska) Larysa Wegneris [pisze](#) z ironią: „Pewna moja pacjentka leczy całą rodzinę, łącznie z psem, właśnie homeopatią. Na powątpiewania męża, który czytuje to i owo, wysuwa mocny argument, że trudno mówić o wierze i sugestii w przypadku psa, któremu też pomaga. Moim zdaniem pies chowany w kulcie homeopatii ma prawo uwierzyć.”

Ważne jednak, że w 2005 **Europejska Rada Specjalizacji Weterynaryjnych** (EBVS) [3] przyjęła następujące postanowienie: „Zawód weterynarza czerpie swoje uprawnienia do diagnozowania i leczenia chorób zwierzęcych w oparciu o założenie, że weterynarze kierują się metodami naukowymi. Dlatego też EBVS uznaje jedynie naukową, opartą na dowodach weterynarię, która jest zgodna z prawem ochrony zwierząt. **Specjaliści lub uczelnie, które praktykują lub wspierają niewiarygodne metody leczenia bez dowodów ich efektywności, narażają się na utratę swych uprawnień (specialist status)**. Nie można wspierać edukacji lub kursów w zakresie tzw. suplementacyjnych, komplementarnych lub alternatywnych sposobów leczenia” [4]. Zaś w listopadzie tego samego roku **Federacja Weterynarzy Europy** (FVE) [5], federacja zrzeszająca organizacje związane z weterynarią z 36 krajów, przyjęła dokument strategiczny zawierający stwierdzenie, że zawód weterynarza oparty jest na nauce i weterynarii opartej na dowodach (*evidence-based veterinary medicine*). Wyjaśniono przy tym wyraźnie, iż musi to wiązać się z odrzuceniem homeopatii. W październiku 2006 **Królewskie Stowarzyszenie Weterynarzy Niderlandzkich** przestało uznawać weterynarzy posługujących się homeopatią. [6]

W Polsce o swoim zażenowaniu homeopatią w weterynarii i prawie mówił senator, lekarz Rafał Ślusarz na 29. posiedzeniu Senatu w marcu 2007: „*Proszę państwa, zastanawiam się, czy ktoś z państwa otworzył ten materiał, który mamy, na stronie 33, tam jest homeopatyczny produkt weterynaryjny. Ponieważ w najlepszym razie efekt stosowania homeopatii to jest efekt placebo, to ja pytam, kto ma być podatny na ten efekt placebo, czy właściciel, czy jakiś rozhisteryzowany kot. Jak my to mamy przyjąć, żeby nasz umysł się przeciwko temu nie zbuntował? (...) No, można się zdumiewać, dlaczego wywodząca się z tradycji oświeceniowej, niejako z kultu rozumu biurokracja europejska stawia nam tego typu zadania.*” Na posiedzeniach komisji zdrowia kwestia homeopatii wywołuje duże emocje, co daje nadzieję, że może kiedyś w polskim parlamencie będzie klimat do tego, aby dokonać krytycznych rewizji uregulowań dotyczących homeopatii.

Prezes Rady Aptekarskiej, chcąc zapewne uwiarygodnić homeopatów, pisze, iż kwartalnik „Homeopatia Polska” jest pismem indeksowanym przez [Index Copernicus](#). Zaiste, tyle że ten fakt sam w sobie nie dowodzi znaczenia naukowego owego kwartalnika. Index Copernicus jest pomocny w ocenianiu wagi naukowej czasopism. Nie wszystkie jednak pisma z tego indeksu mają wagę naukową (tzw. *impact factor*), a tylko te, które mają ICV (*Index Copernicus Value*) powyżej 10 pkt. Tymczasem „Homeopatia Polska” ma zaledwie 1.30 (2007 r.). Najbardziej liczącą się organizacją zajmującą się indeksowaniem pism naukowych jest [Institute of](#)

[Scientific Information](#), który prowadzi [Listę filadelfijską](#). Także wśród czasopism punktowanych przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego nie ma „Homeopatii Polskiej”. Nie jest to więc pismo, które może być podstawą jakichkolwiek rozstrzygnięć naukowych a Grzegorz Kucharewicz jako doktor powinien to wiedzieć.

Kolejny problem to informacja o tym, jakoby przy Unii Europejskiej powołano Europejską Komisję ds. Homeopatii (ECH), co sugeruje istnienie w ramach UE jakiegoś organu skupionego na homeopatii. Eufemistycznie rzecz ujmując, nieznacznie mija się to z prawdą, gdyż ECH samo się powołało, lecz nie „przy Unii”, lecz „na terenie Unii”, jako zwykłe stowarzyszenie prawa belgijskiego zajmujące się lobbingiem na poziomie europejskim. Nie jest to więc dowód na to – jakby tego chciał Prezes Rady Aptekarskiej – że homeopatia jest „oficjalną i legalną metodą leczenia stosowaną w Unii Europejskiej”, tak jak istnienie Polskiego Towarzystwa Homeopatycznego nie sprawia, że homeopatia jest „oficjalną i legalną metodą leczenia w Polsce”. Jest to po prostu dowód na to, że homeopaci są zorganizowani.

W opinii Prezesa Naczelnej Rady Aptekarskiej niepokoi też końcowa informacja, że jedyna osoba, jaka dostała owo pismo do wiadomości to Irena Rej, właścicielka holdingu homeopatycznego i prezes „Farmacji Polskiej” [7]. Czy przedstawiciele innych organizacji farmaceutycznych nie powinni tego otrzymać?

Wracając do pisma Pana Dziekana. Pisze Pan, że obowiązkiem uczelni jest informować o preparatach dopuszczonych do obrotu aptecznego. Trudno się z tym oczywiście nie zgodzić, lecz byliśmy przekonani, że wszystkie uczelnie medyczne w dydaktyce kierują się nie ustawą, lecz wiedzą naukową. Informacja naukowa o preparatach homeopatycznych sprowadza się w zasadzie do stwierdzenia, że jest to bardzo czysta woda, poddana uprzednio pewnym czynnościom takim jak potrząsanie, która ma swoich wyznawców żarliwie głoszących liczne przypadki niezwykłych uzdrowień tych, którzy uwierzą i wypiją. Badania naukowe nie dowodzą jednak skuteczności tych preparatów. Zdecydowanie jesteśmy za tym, aby mówić o homeopatii na uczelniach medycznych. Tyle że w oparciu o naukę.

Tymczasem Pan, jeśli dobrze to zrozumiałem, pisze o homeopatii jak wyznawca.

Pana argumentem za homeopatią jest to, że niektóre bogate kraje Unii refundują te preparaty w ramach ubezpieczeń społecznych. Można by to skwitować w ten sposób, że bogaci mogą sobie pozwolić na pewną ekstrawagancję i pewną rozrzutność. Byłaby to jednak odpowiedź na poziomie Pańskiego argumentu. No bo i czegoż, dla naukowca, dowodzić może to, o czym Pan pisze? Tego, że żyjemy w krajach demokratycznych i wolnorynkowych? Tego, że lobbing może czynić znacznie większe cuda niż sama homeopatia? Czy może tego, że w kształtowaniu naszego prawodawstwa i w sposobie wydawania pieniędzy publicznych nie zawsze liczy się wiedza naukowa? A może jednak tego, że polskie środowisko naukowe może wnieść coś ważnego dla naszej Europy? Byłoby czymś wspaniałym, gdyby nasza polska niedoinwestowana nauka zabłysnęła w Europie swoim twardym sprzeciwem wobec tolerowania pseudonauki w życiu publicznym!

Zapewne jest to tylko utopijne marzenie racjonalisty, bo czegoż można się spodziewać, jeśli w mateczniku polskiej nauki broni się homeopatii... no bo ustawa pozwala! No bo Unia zachęca! Jako obywatel Europy czuję się odpowiedzialny za wspieranie procesów społecznych zmierzających do racjonalizowania prawa krajowego i wspólnotowego.

To że niektóre kraje refundują mikstury homeopatyczne nie jest żadnym nawet quasinaukowym dowodem na rzecz homeopatii. Szwajcaria również refundowała homeopatię ze środków publicznych do czasu sprawdzenia jej skuteczności. W latach 1998-2005 rząd szwajcarski zrealizował program oceny medycyny komplementarnej (PEK) obejmujący medycynę antropozoficzną, homeopatię, terapię neutralną, fitoterapię oraz tradycyjną medycynę chińską. Program, kosztujący 4,5 mln euro, prowadził zespół naukowców z trzech europejskich ośrodków medycznych: Berna, Bristolu i Zurychu, pod kierownictwem prof. Matthiasa Eggera. Po 7 latach badań stwierdzono, że nie ma żadnych naukowych dowodów na skuteczność badanych metod, w efekcie czego Szwajcaria podporządkowała się wynikom naukowym i zaprzestała finansować medycynę alternatywną, w tym homeopatię. To powinno być dla nas wzorem, tym bardziej, że w szczególności Polska nie może sobie pozwolić na nieracjonalne wydatkowanie pieniędzy na służbę zdrowia.

Wskazuje Pan, iż homeopatia jest wykładana w Centrum Medycznym Kształcenia Podyplomowego w ramach szkolenia dla farmaceutów w programie specjalizacji z farmacji aptecznej. Dziękuję za informację, która pomoże podjąć odpowiednią interwencję w tej sprawie. Jak już wspominałem, póki mamy takie a nie inne prawo farmaceutyczne, trudno

sprzeciwiać się informowaniu na uczelniach medycznych o homeopatii. Problem więc nie w tym, czy jest wykładana, ale jak. Jeśli jednak w CMKP uczy się o homeopatii nie w oparciu o naukę, lecz wierzenia homeopatów, to nie jest to żadnym argumentem za homeopatią.

„Nature”, czołowe pismo naukowe świata, pisało w ubiegłym roku o problemie przenikania homeopatii na uczelnie [8], porównując to z nie jedynymi przecież zmaganiem środowiska naukowego z przenikaniem na uczelnie pseudonauki, np. kwestia nauczania o Inteligentnym Projekcie w USA. Dziś nauczamy na uczelni homeopatii, jutro będziemy uczyć astrologii (a może zresztą już powinniśmy, bo ponoć we Francji tu i ówdzie się już naucza). Wydziały lotnictwa wprowadzą kursy z lewitacji. Zamiast męczyć się z budową nowych dróg można by wprowadzić podyplomowe szkolenia z teleportacji. Może udałoby się namówić Naczelną Radę Aptekarską, aby objęła patronat honorowy nad specjalizacją z wróżenia dla policjantów oraz jasnowidzenia dla sędziów. Oczywiście wzorem „alternatywnego” art. 21 Prawa farmaceutycznego każdej z tych metod zagwarantujemy, że nie musi dowodzić swej skuteczności, aby naukowcy wyniki badań w ich zakresie publikowali „sobie a muzom”. Jeśli już wyrzucamy staroświecką metodologię naukową na śmietnik, to nie rozumiem dlaczego mamy dyskryminować te wszystkie metody „alternatywne”, względem homeopatii? A przecież wszystkie te „metody” mają na swoje poparcie nie mniej anegdot niż homeopatia!



Biorąc pod uwagę to, że mimo częstych zapewnień o komplementarności a nie alternatywności homeopatii względem medycyny, jest ona de facto skazana na konflikt z medycyną. Musi bowiem pracować na rzecz podkopywania w społeczeństwie zaufania do medycyny (zwanej przez homeopatów „konwencjonalną”), bo nieufność do medycyny jest najczęstszą przyczyną sięgania po „niekonwencjonalną”. Trik „komplementarności” polega na tym, że pacjent stosując metodę lekarską wraz z metodą „niekonwencjonalną” (a tylko ta pierwsza ma dowiedzioną skuteczność), w przypadku skuteczności na ogół przypisuje efekt metodzie „niekonwencjonalnej”, bo ona „wspomaga i uzupełnia”, a inaczej dla pełni sukcesu metody lekarskiej, nie stosowałby przecież metody „komplementarnej”. W pacjentach należy wzbudzać przekonanie, że same metody „tradycyjne” są niewystarczające, aby później zbierać laury za efekt końcowy. W przypadku homeopatii stosowanej jako „metoda alternatywna” względem medycznej, podkopywanie zaufania do „konwencjonalnej” medycyny jest na ogół czynione bezpośrednio. Badania wykazały, że ponad połowa homeopatów odradzała rodzicom szczepienia MMR ich dzieci, przeciwko odrze, śwince i różyczce. Inne badania wykazały, że prawie wszyscy homeopaci polecali nieefektywne pigułki homeopatyczne, aby zabezpieczyć przed malarią, oraz odradzali skuteczne leki profilaktyczne. [9] Czy nauczanie na tej samej uczelni w której kształcą się lekarzy, i obrona skazanej na konflikt ze środowiskiem lekarskim dziedziny nie wywołuje żadnych rozterek?

Drugim dokumentem jaki dołączył Pan do swego listu do nas i który obszernie Pan omawia, to opinia prawna prof. H. Izdebskiego. Załączam Panu w odpowiedzi replikę na tę opinię. Nie wiem na jakich zasadach autor zgodził się na jej rozpowszechnianie, lecz sądzę, że warto to sprawdzić, bo ten tekst nie przynosi moim zdaniem chwały profesorowi prawa. Trudno jest mi bowiem poważnie traktować tekst napisany przez prawnika, który nie zauważa, że omawiana przez niego regulacja była nowelizowana i że jego uwagi nie mają sensu w odniesieniu do wersji znolizowanej, który powołuje się na nieobowiązujące orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego i który popełnia błąd pomieszania zasad obrotu lekami z zasadami deontologii lekarskiej. Omówienie tych kwestii, jak i wyliczenie innych usterek, które łącznie w całości dyskwalifikują wspomnianą opinię prawną – w załączonej replice.

Panie Dziekanie, w moim piśmie nie nawoływałem Pana, aby naruszał Pan prawo unijne,

lecz aby odpowiedział Pan o tym JAK jest traktowana i nauczana homeopatia na prowadzonym przez Pana Wydziale. Jako jedna z nielicznych organizacji społecznych w Polsce zajmujących się tematem pseudonauki i popularyzowaniem w społeczeństwie tego, co jest w nauce wytwarzane — mamy pełne prawo oczekiwać takich wyjaśnień. Domagamy się więc, aby sprostował Pan nieprawdziwą informację podawaną przez podległego Panu pracownika na stronach systemu Synaba, iż homeopatia jest specjalnością naukową [10], bo to ośmiesza polską naukę. Prosimy również o jasną odpowiedź, czy informacje o homeopatii są przekazywane zgodnie z wiedzą naukową. Oczywiście, po Pańskiej odpowiedzi mam co do tego uzasadnione wątpliwości, jeśli namawia mnie Pan, abym zapoznał się z „odmiennymi stanowiskami” o homeopatii niż negatywne Naczelnej Rady Lekarskiej, i w załączeniu wysyła wywody dra Kucharewicza o licznych cudownych, niewyjaśnionych przez naukę, uzdrowieniach dzieci, a nawet „psów, kotów, koni i bydła”.

Jeśli Pan jako człowiek nauki wierzy w homeopatię, to nie pozostaje Panu nic innego jak zająć się udowodnieniem jej skuteczności. James Randi założył fundację i publicznie oferuje każdemu milion dolarów, kto tego dokona. Czy podejmie Pan to wyzwanie i usprawiedliwi swą obronę homeopatii? Oferuję się na królika doświadczalnego – wypiję każdą dawkę śmiertelną mikstur homeopatycznych (homeopaci zapewniają o istnieniu takowych).

Kończy Pan swoje pismo groźbą kary za napisanie, iż dr Noculak-Palczewska jest autorką książki homeopatycznej, podczas kiedy ona jest tylko redaktorką tłumaczenia tekstów „uznanych specjalistów w dziedzinie homeopatii”. Abstrahując już od retorycznego pytania o to, kto „uznał” owych specjalistów, pragnę wyjaśnić, iż w języku polskim słowo „autor” odnosi się nie tylko do twórcy tekstu, ale i twórcy w szerokim sensie, np. autor adaptacji, autor tłumaczenia. Ja użyłem tego słowa w sensie „autorka redakcji tekstu” – w czwartym akapicie piszę *expressis verbis*, że Noculak-Palczewska jest redaktorką książki. Smutne to, że Pan jako dziekan straszy mnie bezpodstawnie odpowiedzialnością karną, co jest typową reakcją środowiska homeopatycznego na krytyczne wypowiedzi pod adresem ich mikstur, aby tłumić krytykę.

Oczywiście cały czas wierzę, że to wszystko to jakieś gigantyczne nieporozumienie a Pan uspokoi osoby, którym nie jest obojętny los polskiej nauki. Mamy w Polsce profesora dendrologii, specjalizującego się w alternatywnej ewolucji, radiomaryjnego profesora historii, specjalistę od alternatywnej historii zbrodni w Jedwabnem. Czy nie obawia się Pan, że ktoś złośliwy mógłby zacząć mówić o rozwoju w Polsce alternatywnej farmacji?

\*

Ps. Załączam wydaną przez nas książkę [Cudowne mikstury](#) Johna Diamonda podejmującego z brytyjskiego punktu widzenia problem medycyny alternatywnej, homeopatii w szczególności. Może zechciałby Pan napisać jej recenzję?

Do wiadomości:

- Uczelnie medyczne
- Medyczne organizacje naukowe
- Naczelna Izba Aptekarska
- Naczelna Izba Lekarska
- Komisja Akredytacyjna Akademickich Uczelni Medycznych
- Organizacje studenckie Akademii Medycznej we Wrocławiu
- Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego
- Media

Podobna tematyka na: [Wykład Randiego o homeopatii \(PL\)](#), [Koniec homeopatii? - Guardian](#), [Homeopatia](#)

---

Zobacz także te strony:

[Pani Homeopatia oddaje cios... ale Nauka zwycięża](#)

[Homeopatia: fundamentalne oszustwo](#)

[Maść na szczury](#)

[Belgijscy sceptycy popełniają masowe samobójstwo](#)  
[Homeopatia na Akademii Medycznej we Wrocławiu - list do rektora](#)  
[Zabójcza medycyna naturalna](#)  
[Zapytanie w sprawie stopnia naukowego](#)  
[Homeopatyczna dawka normalności](#)  
[Alternatywne prawo](#)

---

Przypisy:

- [1] „Ustawodawcy Europejscy coraz częściej dopuszczają jako równoważny materiał naukowy dowodzący skuteczności leków homeopatycznych nie tylko badania kliniczne, ale także materiał kazuistyczny uzyskany na podstawie doświadczeń lekarzy stosujących w praktyce homeopatię”.
- [2] *Rat models of acute inflammation: a randomized controlled study on the effects of homeopathic remedies*, <http://www.biomedcentral.com/1472-6882/7/1>
- [3] [European Board of Veterinary Specialisation](#)
- [4] Policies and procedures of the EBVS.
- [5] [Federation of Veterinarians in Europe](#)
- [6] Informacje podane za: A. Rijnberk, D.W. Ramey: [The end of veterinary homeopathy](#), „Australian Veterinary Journal”, Vol. 85, No 12, December 2007. W przeciwieństwie do powoływanego przez Kucharewicza kwartalnika „Homeopatia Polska”, wymienione tutaj pismo ma swój „impact factor”.
- [7] Z pieczętki wynika, że Dziekan wszedł w posiadanie pisma za pośrednictwem „Farmacji Polskiej”.
- [8] Jim Giles: *Special Report Degrees in homeopathy slated as unscientific*, „Nature” 446, 352-353 (22 March 2007).
- [9] Zob. B. Goldacre: *The end of homeopathy?*, „The Guardian”, 16.11.2007.
- [10] Nie ma jej np. w [Polskiej Klasyfikacji Tematycznej](#) na stronach Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

### **Mariusz Agnosiewicz**

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta Racjonalisty, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))  
[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 28-07-2008 Ostatnia zmiana: 29-07-2008)

[Oryginał.](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5987>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)